GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 275

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Października 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM 30 września— Piękne gatunki czerwonéj pszenicy doszły znacznie wyższéj ceny; pszenica polska w stosunku nie tyle. Żyto płacono drożéj i znaczne kupowano partje. Jęczmień i owies dobrze stoi. Tatarka trzyma się w cenie. Na targu wczorajszym płacono: Pszenicę polską 130 fn. wysokopstrokatą 235 Fl., królewiecką 129 fn. ditto 310 Fl. Żyto 122 fn. pruskie 180 Fl. Jęczmień 106 fn. zeewski 135 Fl., holsztyński 108 do 112 fn. 132 do 145 Fl; Owies 75 fn. Fl obrok 100 Fl. Tatarka 119 fn. 130 Fl. Rzepak 270 do 321 Fl. Siemie lniane na oléj z morza balt. 180 do 230 Fl. Konopne ditto 130 do 150 Fl.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— Oznaczono już miejsce w którém pomnik dla Kopernika będzie wzniesiony. Stać będzie na Krakowskiém przedmieściu na przeciw domu Towarzystwa przyjaciół nauk w oddaleniu 36 łokci od tegoż domu. Fundamenta wkrótce mają być założone.

— Wiadomość powtórna z Drezna, już zapewnia, że JW. Radca stanu Okołów b. prezes izby obrachunkowéj kawaler orderu ś. Stanisława 1 klassy rozstał się z tym światem. Zwłoki jego pochowano na nowym ewanielickim cmentarzu, Na pogrzebie znajdowali się wszyscy obecni w Dreznie Polacy.

— *Z Chęcin dnia 1 września.* Posąg zwany u nas Baba, stojący pod domem Piniążka, niezawodnie ma w tych dniach wysłany być do Warszawy. Pomnik ten od kilku wieków a może i kilkunastu, zostawał w naszem mieście, nie zwracał na siebie uwagi aż dopiero w wieku bieżącym. Od kilku miesięcy częściéj bywa odwiedzany przez wiele osób a nawet z stolicy. Kommissja Wojewódzka wydała polecenie przewiezienia go do Warszawy, a W. Borzęcki professor szkoły wydz. w Kielcach litografuje ten posąg, wraz z domkiem Piniążka obywatela Chęcińskiego. Drugi posąg zwany od ludu Dziad, nie jest to ten którego sprowadzono z łąk z pod Murowanéj-woli, zwanych Dziadzinice, jestto Sarkofag Stani: z Gorzkowa Gorzkowskiego walczącego obok hetmana Chodkiewicza pod Chocimem, który umarł roku 1649 dnia dwódziestego ósmego października, był to mąż godny tego zaszczytu jaki mu chcą uczeni Polacy wznowić; zdaniem zaś mojem jest aby ten Sarkofag przy naszym starożytnym kościele pozostał i był wmurowany obok znakomitych innych Polaków, których nagrobkami szczyci się nasza świątynia. Co do Dziada chęcińskiego, ten od ręki barbarzyńskiéj zniszczony, nigdy już podobno widzianym nie będzie! żyją jednak ci co go przez długi czas widywali, mogą przynajmniéj dać dokładny opis postawy jego. Posąg zwany Baba, gdy zostanie umieszczony między starożytnościami krajowemi, zapewne będzie o nim udzielone objaśnienie przez którego z uczonych. Jeszcze mamy tu jednę starożytność, a zagłady jéj lękamy się, która prędzéj może być jeszcze zniszczoną jak Dziad chęciński, jest to: Zamek Chęciński. Ma on być jeźli niedawniej to przynajmniéj przed kilkudziesiąt laty, w Chorku u PP. Franciszkanek na ścianie malowany; należałoby zachować choć na papierze ten pomnik.

ANGLJA. — Odebrane tu doniesienia z Lizbony dochodzą do dnia 13 września. Gazeta dworska tameczna, umieściła listy dowódcy w Madeirze, pisane z Funchal d. 28 sierpnia; podają one liczbę wojska, jenerała Waldez do 7,356 ludzi. Przybycie królowy do Gibraltaru, oraz wiadomości z Wiednia i Paryża miały zatrwożyć rząd w Lizbonie. Słychać iż na wyspie Madeirze wojsko don Miguela nie pokonało jeszcze zupełnie stronników don Pedra. Wiadomości z Madeiry pod dniem 3 września wyrażają; iż pospólstwo dopuściło się wieiorakich gwałtów przeciw konstytucjonistom. Bawiący tam Anglicy schronili się, gdzie mogli; strzelano nawet do konsula angielskiego.

—*Biała Małpa.* W dzienniku *India Gazette* jest wiadomość że w miesiącu kwietniu r. b. złapano w Ramni, w państwie birmańskiém, małpę zupełnie białą, włos miała delikatny jak jedwab i w pukle zwinięty. Zadziwiała ona do najwyższego stopnia krajowców; podług nich, raz tylko jeden zdarzył się dawniéj podobny wypadek, a król Awy, mniemając to być wieszczbą przyszłych szczęśliwości swego panowania, kazał dla téj małpy sporządzić klatkę złotą, dał jéj straż honorową i przeszło 20,000 rupji (80,000 złp.) wydał ze skarbu publicznego, na ofiary i zabawy z tego powodu dla ludu wyprawiane. Co się tyczy małpy w tym roku złapanéj, musi być bez wątpienia z tego samego gatunku. Kiedy ją złapano jeszcze była bardzo młoda i niedawno po urodzeniu, a ponieważ potrzebowała jeszcze matczynego mleka, jedna kobieta birmańska, która właśnie swe dziecie karmiła, podjęła się zastąpić w tym razie miejsce matki téj biednéj małpeczki. Przez część

pierwszych dni, małpa zdawała się być zupełnie zdrową i wiele żywości w poruszeniach swoich pokazywała; ale już to że pokarm jéj niesłużył, już z innych przyczyn, siódmego dnia żyć przestała. Smutek króla Awy i jego poddanych z tego okropnego wypadku, tak był wielki, jak wielka była radość z znalezienia zwiastuna przyszłego szczęścia. Śmierć białéj małpeczki uważana jest za nieszczęście publiczne.

FRANCJA. — Sir Hudson Lowe wracając z wielkorządztwa swego na wyspie Cejlan, bawił przez trzy dni w pierwszych dniach maja w Port Louis, stolicy Ile de France. W dniu, w którym miał na ląd wysiąść, zgromadziło się na brzegu mnóstwo ludzi. Gubernator wyspy obawiając się nieprzyjemnych scen, przyspieszył wylądowanie angielskiego wielkorządcy, tak, iż salutowano go wystrzałami w tenczas dopiero, kiedy już wysiadł w pałacu rządowym.—Na teatrze Ambigu Comique wystawiono nową komedję pod tytułem *Bugg*. Akcja dzieje się w Batawji, Bugg jest naczelnikiem spisku Jawańczyków przeciw Hollendrom, a wszystko kończy się na przytłumieniu buntu i zgonie naczelnika. Teatra paryzkie zbliżają się co raz bardziéj do upadku i rząd wydaje na nie co rok większe summy. — Pan Depping wydał opis Grecji z ośmioma rycinami. — Gazeta Lugduńska mówi, że vicekonsul brazylijski w Lugdunie odebrał od legacji brazylskiéj w Paryżu list pod datą 18 września w którym między innemi te są wyrazy: »Dziś odebraliśmy nowinę, że rząd w Buenos-Ayres przyjął propozycje pokoju przez nowego cesarza sobie podane.« — P. Teofil Boode właściciel gruntów w Scissy-sur-Etiole, znany z wielu ulepszeń poczynionych w rolnictwie, wynalazł niedawno nową machinę do młócenia zboża, która tak czystém zboże wydaje, że prosto iść może do młyna, ponieważ słoma osobno, plewy osobno, i zboże osobno odchodzą. Koń jeden użyty do téj machiny, i jeden człowiek, są dostateczni do utrzymania jéj w ruchu.

—Ilość okrętów różnych krajów, które w 18$\frac{25}{26}$ r. przepłynęły Sund: Udzielamy czytelnikom ten rachunek bez żadnych uwag, gdyż dla osób które to może interessować, wszelkie uwagi byłyby zbyteczne; każdy z porównania łatwo sam może wyprowadzić wnioski. I tak angielskich okrętów w roku 1825, przepłynęło przez Sund 3,730, w 1826 roku, 5,199. Hanowerskich w pierwszym 427, w drugim 457. Duńskich 779 i 871. Szwedzkich 1,280 i 1,389. Norwegskich 865 i 867. Pruskich 2,621 i 2,035. Rossyjskich 228 i 380. Hollenderskich 617 i 811. Francuzkich 81 i 106. Meklemburgskich 565 i 551. Hamburgskich 24 i 35. Bremeńskich 30 i 65. Lubekskich 111 i 100. Oldenburgskich 20 i 37. Amerykańskich 158 i 192. Portugalskich 9 i 11. Ogół okrętów różnych krajów które w 1825 roku Sund przepłynęły, wynosi 11,545; tych zaś które przepłynęły w r. 1826 jest 13,106. Jeden z dzienników paryzkich porównywając pod tym względem Anglję z Francją, mocno ubolewa na dawne ministerjum.

TURCJA. — Gazeta berlińska umieściła niektóre historyczne objaśnienia o wychowaniu Turków. »Rząd ottomański mówi ona, przekształcił ducha Koranu, i użył go za narzędzie polityczne. Mahomet urodzony w kraju niepodległym, którego mieszkańcy na pokolenia podzieleni, żyli pod rządem patrjarchalnym swoich szeików, poznał wartość wolności wewnętrznéj i w kodexie swoim ogłosił równość przed bogiem i prawem. Ale przywłaszczając sobie tytuł proroka, ustalił despotyzm teokratyczny, który może wbrew jego woli przeszedł na kalifów, a od tych na sułtanów. Pasterska i wojownicza prostota dawnych Turków, zaginęła pod systematem wojskowo lennym, który się ustalił przez zdobycze. Z resztą ulemowie nie rozwinęli nigdy talentów, ani znaczenia, jakie przecież z ich stanowiskiem religijnem winno było się łączyć. Nadto, kasta wojskowa codziennie brała nad niemi górę i tak zaniedbano corazbardziéj wychowanie. Teraz niemyślą o wychowaniu dzieci nawet możni Turcy, bo wiedzą, że bogactw i dostojeństw swoich nie mogą im wspadku zostawić. Tak zatém, równość przed prawem, którą koran zaleca, zamieniła się na równość przed sułtanem, który sam stanowi prawa podług upodobania.« — Turcja europejska ma 900 lenności pierwszego i 8000 drugiego rzędu. Tyleż prawie liczą ich w Azji. Niektórzy lenni panowie mają władzę prawdziwie monarchiczną nad swoimi wazallami.

— *Ze Stambułu dnia 12 września.* Codziennie przybywają do stolicy z Azji nowe oddziały wojska, przeznaczone do drugiéj armji rezerwowéj, która gdy się powiększy do 40,000, przejdzie pod osobiste dowództwo sułtana. Z rezerwą tą, zgromadzającą się pod Ramis Tszifilsk, połączy się pozostałe tu jeszcze wojsko regularne, około 8000 wynoszące, i sułtańska gwardja Bostandzich. Za przykładem Kajmakana paszy, który własnym kosztem uformował pułk wojska regularnego, oświadczyli inni znakomici urzędnicy gotowość organizowania małych oddziałów i utrzymywania ich przez ciąg wojny. Nadto postanowił sułtan, chcąc wynagradzać i odznaczać tych, co w czasie wojny najwięcéj się zasłużyli, aby w mennicy wybijano dla nich medale złote i srebrne, z cyfrą sułtańską i napisem: »Za męztwo.« Jest to pierwszy order turecki ustanowiony w ten sposób, jak inne europejskie; już poprzednik teraźniejszego sułtana zaprowadził był znak kwiata, który dla zaszczytu zatykał się na turbanie; dostawali go najwięcéj Albańczykowie.

— Z Semlina donoszą pod 16 września: »Jakkolwiek nie wiele dochodzi nas wiadomości z głębi Serbji, i Serbjanie na pozór w wojnie żadnego nie mają udziału, przecież odbywają się tam ważne sprawy, z ogólniejszemi mające styczność. Xiąże Miłosz, który oprócz waleczności i przywiązania ludu, nieposiada innéj zasługi, gdyż sam nie pochodzi z rodziny znakomitéj, ma podobno przy sobie doradców, którzy obeznani z wyższą polityką, dokładnie znają stosunki i interesa mocarstw europejskich. Postępowanie jego podczas powstania Bośniaków, było najlepszym dowodem, że przez krok nierozważny sprawy swoich ziomków na los nie chce narażać. Ścisłe pełnienie obowiązków, przez co odejmuje Porcie wszelki pozór do mieszania się bez pogwałcenia praw Serbjan w wewnętrzne sprawy Serbji, lub do osadzenia jéj wojskiem, nadaje mu tak wielką zasługę, jaką ma z wytrwałości w protestowaniu przeciw wszelkim ze strony Porty na przywileje Serbji zamachom, i w obronie prawa swojéj ojczyzny. Można z tąd wnosić, że Serbja zostaje pod obcą opieką moralną, pod którą wprawdzie mogłaby bronić pomyślnie swojéj sprawy, lecz któréj utrzymanie na przyszłość, zależy od uniknienia wszelkiéj dążności rewolucyjnéj. Xiąże Miłosz do

wiedziawszy się, że pasza z Uskup, w Macedonji, 16,000 nieregularnego wojska zgromadził i w porozumieniu z dowódzcą Nissy w zdłuż rzeki Morawy o dywersji w Serbji zamyśla, wyjechał zaraz z rezydencji swojéj Posarewacz, i na czele wojska przybocznego pospieszył do Alexineze, w celu wyruszenia z posiłkami ku granicy, gdy tymczasem inny korpus serbski rozdzielił się w góry dla czuwania z tyłu nad bezpieczeństwem xięcia Miłosza i udaremnienia wycieczki Turków z Nissy. Tak spieszny obrot xięcia Miłosza miał zaimponować paszy z Uskup i wstrzymał go od wkroczenia do Serbji, a xiąże Miłosz nie rozpuścił wojska, owszem zajął stanowisko między Alexineze i Kruszewacz, zkąd rozporządzać może rozmaite poruszenia tak w kraju, jak ku Bośnji i Dunajowi. Tak się miały rzeczy jeszcze dnia 29 sierpnia.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Głos W. Garbińskiego professora królewskiego warszawskiego uniwersytetu, dyrektora szkoły przygotowawczéj do instytutu politechnicznego, miany przy otwarciu tegorocznych kursów tejże szkoły.
(Dokończenie.)

Professor Janicki, oprócz mechaniki wyższéj, poświęconéj wyłącznie inżenjerom cywilnym i konstruktorom machin, wykładać jeszcze będzie mechanikę techniczną popularną, dla tych szczególniéj, którzy z matematyką wyższą nie są obeznani. Nadto, z początkiem 1829 roku, ma powrócić z zagranicy professor Koncewicz; przez co przybędzie nam bardzo ważna katedra chemji technologicznéj.

Jeżeli, jak powyżéj nadmieniliśmy, umiejętne wydoskonalenie się w przemyśle tak nadzwyczajnie wartość naturalnych płodów podnosi; z jakąż rozkoszą zapatrywać się powinniśmy na nadspodziewane rozwijanie się tych pierwszych zawiązków przyszłego instytutu politechnicznego, który niezaprzecznie najprędzéj i najpewniéj doprowadzić nas mógł do takowego wydoskonalenia się? Potężny Alexander, którego pamięć przechowana będzie w najpóźniejsze wieki, chciał, i powstała Polska; wspaniałomyślny i godny jego następca chce i potrafi, przez mądre, a z każdym dniem niemal wznoszące się instytucje, kraj nasz wiekami zaniedbany i zubożony, zamienić w rządny i bogaty. Wielkość pierwszego dobrodziejstwa, każda Polka, już w kolebce z rozrzewnieniem dziecięciu swemu wystawia. O ile zaś przyszła wielkość drugiego, wszelkie obliczenia ludzkie przechodzi, ten tylko należycie pojmie, kto sobie o bogactwach takie jak głęboki i gruntowny M'Ulloch uczynił wyobrażenia.

»Wszakże nabywanie bogactwa, mówi M'Ulloch, potrzebném jest dla tego jedynie, że dostarcza środków utrzymania się; bez niego, nigdy nie bylibyśmy w stanie uprawiać i doskonalić wyższych i zacniejszych naszych zdolności; gdzie bogactwa nie zebrane, tam umysł, ciągle zajęty opatrywaniem bezpośrednich potrzeb zmysłowych, nie ma wolnego czasu na własną uprawę; tam widoki, mniemania i uczucia ludzi ścieśnione, samoistne i nikczemne. Ztąd to, nabycie bogactwa nietylko jest pożądaném jedynie dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb, lecz jako środek konieczny uprawy moralnéj i oświecenia społeczności; bez spokojności i swobody zapewnionéj posiadaniem zebranego majątku, owe badawcze i piękne nauki, rozszerzające nasze widoki, oczyszczające smak, i wznoszące nas najwyżéj w rzędzie stworzeń, nigdy pomyślnie doskonalić się nie mogą. Nigdy naród ubogi nie jest oświeconym, nigdy naród bogaty nie jest dzikim; a żadnego nie znamy, któryby słynął postępami bądź filozofji, bądź sztuk pięknych, a któryby razem nie słynął bogactwem. Wiek Peryklesa i Fidiasza był kwitnącym wiekiem greckiego, równie jak wiek Petrarki i Rafaela, włoskiego handlu. Wpływ nawet bogactw co do tego względu, jest wszechmocnym; one to wyniosły Wenecją z łona morza i uczyniły piaszczyste jéj wyspy, równie jak niezdrowe trzęsawiska Hollandji, ulubionym przybytkiem sztuk i umiejętności. W Anglji, skutki bogactwa równie są uderzające. Liczba i znakomitość jéj filozofów, poetów, erudytów, artystów, zawsze wzrastała stosownie do wzrostu bogactwa publicznego, czyli do środków nagradzania i uczczenia ich zatrudnień. (*)

Młodzieży, obierająca przemysłowy zawód! uzacniaj w sobie chęć zbierania bogactw, które twoim celem bydź mają, tak wzniosłemi myślami; zawsze i wszędzie nadewszystko kładź im za pierwszą podstawę sumienność. Niechaj wszystkie twoje przedsięwzięcia rozpoczynają się, prowadzą i kończą z bojaźnią Boga, bez któréj nic się szczęśliwie ani zacząć, ani prowadzić, ani ukończyć nie może. Oddana całkiem swemu przyszłemu powołaniu, wymagającemn ciągłéj skrzętności, zabiegów i pracy, pomijaj to wszystko, coby cię od tego odwodzić mogło. Przejęta najżywszą czcią i poszanowaniem dla religji ojców twoich, błagaj z pokorą najwyższego o udzielenie wytrwania i sił potrzebnych JW. naczelnikowi oświecenia publicznego i wszystkim znakomitym osobom pracującym nad wzniesieniem przyszłego zakładu politechnicznego, z którego czerpać masz potrzebne ci wiadomości. Rozważaj nadewszystko, z pilném baczeniem, ważność i użyteczność tych wiadomości; ich wpływ na bogactwa i szczęśliwość twojego kraju, a przejmując się przez to coraz żywszemi uczuciami wdzięczności i uwielbieniem bez granic dla twojego najłaskawszego monarchy i pana, od którego, jak z ożywnego źródła, wszystko wypływa; nie zaniedbuj tak w rannych jako i wieczornych prośbach twoich, zanosić za tegoż N. monarchę i za jego N. familiją gorących modłów do króla królów, błagając, aby ich wielkim przedsięwzięciom i wszystkim życzeniom łaskawie pobłogosławić raczył. Słowem, tak postępuj, zawsze i wszędzie, iżby nie napróżno powtarzano: »Że przysposabiać ludzi umiejętnie rękodzielnictwem i handlem trudniących się, jest to samo, co mnożyć liczbę spokojnych i użytecznych dla kraju obywateli, a najposłuszniejszych i najwierniejszych dla tronu poddanych.»

(*) *O początku, postępach, przedmiotach i ważności ekonomji politycznéj.* Tłumaczenie K. Sienkiewicza W Warszawie 1828 roku.

Nowe szczegóły o Birmanach.

Zbyt mało mamy wiadomości o początku Birmanów i o ich historji; lecz w krótce wiele wątpliwości będzie w téj mierze rozjaśnionych. Odkryto niedawno kilka

tablic chronologicznych, które dochodzą do roku 543 przed Chrystusem i zawierają główniejsze szczegóły o monarchach w tym przeciągu czasu panujących. Pierwsi tego kraju zwycięzcy wyszli z *Magadhar* czyli *Bahar*; a od téj epoki do naszych czasów 128 monarchów po sobie następujących, zasiadało tron tego państwa. Często ci monarchowie zmieniali swoje rezydencje. W roku 1322 ery chińs: stolicą ich było miasto *Sakaing*; w roku 1752 sławny *Alompra* czyli *Alum-Pura* przeniosł swój tron do miasta *Monzaba* czyli *Moncobo*, gdzie się tam urodził, a dopiero w 1822 roku król dziś panujący przeniosł stolicę do Awy. Odkryto także ruiny starożytnéj stolicy królów birmańskich zwanéj *Terri Ketteri* czyli *Issej-men*, podróżni wydziwić się niemogą szczątkom jakichś dwóch budowli na 200 blisko stóp wysokich, które domyślają się że były niegdyś świątyniami religijnemi. Jest jeszcze jakaś legenda o początku miasta *Issej-men*, która szczególniejszym sposobem zgadza się zupełnie z powieścią o założeniu Kartaginy: być może iż obie powieści z jednego kiedyś wypływały źródła. W kraju tym liczą przeszło 80 djalektów jednego języka. Doktor Judson ułożył kilka słowników niektórych z tych djalektów; a w ważnéj kollekcji dzieł posłanych przez króla Awy jeneralnemu rządzcy osad angielskich w Indjach, jest grammatyka jedna i łdykcjonarz. Religja chrześcjańska nadzwyczajne czyni postępy w tym kraju. Missjonarze angielscy ciągle pracują nad tém. W ciekawym nader opisie wojny Anglików z Birmanami ogłoszonym niedawno po angielsku przez majora *Snodgrass*, znaleść można wiele szczegułów dowodzących dowcipu i talentu w sztuce wojennéj tego narodu; Anglikom nigdyby na myśl nie przyszło żeby mogli coś podobnego znaleść u ludu który powszechnie miany jest za barbarzyński; oto jest wyjątek z tego dzieła; Ruszające się massy wojska, które przed chwilą zwracały naszą uwagę, a nawet pewną budziły niespokojność w sercach, nagle się skryły pod ziemię i gdybyśmy niebyli świadkami co działo się przed chwilą, nikomu niemoglibyśmy uwierzyć ktoby nas zapewniał że te podziemne legjony są i że się ich jeszcze obawiać należy. Jeden tylko człowiek był widzialny i widok jego tylko mógłby wzniecić jakoweś podejrzenie: był to naczelnik, który ze złoconym parasolem zakrywającym go od skwaru słońca, tu i owdzie się przechodził, tu i owdzie dawał rozkazy niewidzialnym dla nas istotom. Uważający na to z daleka, widział pagórki okryte jakiemiś drobnemi pagórkami, których nigdyby nie wziął za znak zbliżającego się wojska nieprzyjacielskiego; ale my którzy przed chwilą byliśmy świadkami wcale innego rodzaju widoku, którzyśmy się z ludźmi potykali, patrząc na te pagórki mogliśmy sądzić że je czarodziejska sztuka stworzyła, lub laska czarnoxiężnika uderzeniem z ziemi wywiodła. Birmanowie attakowani przez wojska angielskie, wyparci zostali ze swego stanowiska; a miejsca które zajmowali pilnie były przez nas oglądane. Było to mnóztwo foss małych tak wykopanych w ziemi, aby mogły ochraniać od deszczu i od ognia nieprzyjacielskiego: w każdéj z tych foss dwóch tylko ludzi mogło się zmieścić, tym sposobem bomba puszczona przez nieprzyjaciela i nie mogąc lepiéj trafić jak w jednę z takich foss; nie mogła zarazem szkodzić więcéj jak dwom tylko. Każda z tych foss, miała skład ryżu, wody, i nawet palnych materjałów do zrobienia ognia dla garnizonu swego z dwóch ludzi złożonego, który przed nieprzyjacielem zasłaniała. W części obok wykopanéj było łóżko albo raczéj posłanie ze słomy lub z czego podobnego, na którém mógł spać jeden żołnierz, pod czas, kiedy towarzysz jego odprawiał wartę. Po ukończeniu jednéj takiéj linji podziemnych namiotów, żołnierze którzy w nich są, wykradają się w nocy, postępują bliżéj ku obozującemu nieprzyjacielowi i tworzą drugą bliższą jego liniją podobną pierwszéj, którą zajmują tymczasem inni żołnierze umyślnie na ten koniec z wielkiego korpusu przysłani. Zrobiwszy drugą, korzystają z ciemności nocnéj, robią trzecią, i czwartą linją ect.

Wiadomość o dziele filozoficzném Pana Matter.

Jednem z najważniéjszych dzieł filozoficznych w tych czasach we Francji ogłoszonych, jest dzieło Pana *Matter* professora akademji królewskiéj w Strasburgu, które wydał pod tytułem: *Histoire critique du gnosticisme* itd. to jest: historja krytyczna gnostycyzmu, tudzież wpływu jego na sekty religijne i filozoficzne, w sześciu pierwszych wiekach chrześcjańskich. Ogłoszona w Paryżu 1828 r. in 8vo 2 tomy dzieła, a jeden życia. „Historja gnostycyzmu, mówi autor, jestto historja 30 do 40 sekt, które pozakładały swe szkoły obok pierwiastkowych kościołów, że tak powiem obok kolebki chrześcjanizmu; jestto historja 20 do 30stu sekt, które wyszedłszy z łona pierwiastkowego kościoła, powstały wkrótce przeciwko niemu z bronią w ręku i téj nauki którą od kościoła tego powzięły, i systematów, które pożyczyły u starożytności, a szczególniéj od ludów wschodnich.“ Na zapytanie, co to jest gnostycyzm? odpowiadamy: Wyraz grecki *gnosis* w ogólném rozumieniu znaczy umiejętność, wiadomość; w szczególnem zaś rozumieniu, tojest tutaj, znaczy wiadomość wyższą; stąd *Gnostyk* oznacza człowieka udarowanego znajomością wyższych rzeczy; *Gnostycyzm* zaś oznacza rozliczne i rozmaite sekty, które w pierwszych chrześcjańskich wiekach chlubiły się z posiadania wiadomości religijnych wyższych, czyli prawdziwéj znajomości boskiéj nauki. Dzieło P. Matter stanowić może w téj mierze epokę w literaturze francuzkiéj, ogromna erudycja szczególniéj w literaturze niemieckiéj i wschodniéj, zdania czyste i wolne od pedanterji z resztą względ, jaki wpływ mieć będzie to dzieło na podobnego rodzaju badania filozoficzne i historyczne, skłoniły akademją napisów i sztuk pięknych, do uwieńczenia pracy P. Matter.

L i c y t a c j e.

TEATR. Dziś opera *Przerwana ofiara*

Do dzisiejszego numeru dołącza się tabella wygranych w trzeciéj klassie lot. klassycznéj, i tabella towarzystwa oszczędności.